

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126.
Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadestane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 151.

Wągrowiec, wtorek dnia 30 grudnia 1930 r.

Rok V.

Nowa podrywka

Partyjne gazety ludowe podnoszą wielki hałas. Znalazły bowiem nowego wabika na naiwność ludzką. Trzy stronnictwa, udające wielkich przyjaciół chłopów, Piast, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie zjednoczyły się świeżo w Sejmie w jeden „Klub Partij Chłopskich”. Z tego powodu rozmaite pismaki wypisują, jakoby rozpoczęły się nowe czasy w polityce chłopskiej, że zjawiała się w Sejmie nowa siła, która pokaże dopiero, co to ona potrafi, że wszyscy chłopcy winni teraz gnać się pod rozkazy Dąbskiego, Witosa i Woźnickiego.

Przedewszystkiem posłów z tych 3-ch stronnictw niby ludowych jest w Sejmie niespełna pięćdziesięciu. Stanowi to ledwo jedną dziesiątą część wszystkich posłów. Dziś już nikogo to ani ziębi ani grzeje, jakie grymasy stroją ci posłowie, jak głosują i jakie stawiają wnioski. obojętne to, czy pójdą luzem, czy też razem, czy kumać się będą z socjalistami, czy z endekami. Nie poradzą! Dziś w Sejmie ma większość klub Bezpartijnego Bloku Współpracy z Rządem i jego to wola stanowić będzie nowe prawa i ustawy. Ten to klub ma w swoim ręku dobro państwa i interes narodu, bo szerokie masy chłopskie i robotnicze odwróciły się od partyjników i los swój złożyły z ufnością w ręce Marszałka Piłsudskiego i jego obozu. Czterdziestu niedobitków wymalowało sobie nowy szyld, by tym sposobem przykryć swoją słabość. Ale nie to w Sejmie ani w państwie nie zmieni.

To jedno. Po drugie ta cała zgoda wygląda mocno podejrzanie. Witos z Dąbskim caują się z dubeltówki, Woźnicki za pan brat z Kiernikiem. A przecie przez całe lata psy wieszali na sobie, wymyślali sobie od ostatnich. Dąbski stałe nazywał Witosa „lokatorzem” do Jójli, spekulantem nad spekulantami i sprzedawczykiem chłopskim, Witos znowu w każdym numerze swojej gazety wypominał Dąbskiemu, że ten w czasie wojny światowej wysługiwał się niemieckiemu generał-gubernatorowi Beselerowi i chciał gwałtem zrobić z Polski monarchję, a na tronie polskim osadzić austriackiego Habsburga. Wyzwolenicy ze swej strony nie tak dawno żądali surowych kar dla Witosa, Kiernika, Osieckiego, Szydłowskiego, Bryla i innych za to, że „zerowali na skarbie państwa”. Uroczyste uchwalali takie rezolucje na zjeździe swojej Rady Naczelnej.

Teraz ci wszyscy panowie udają, że już zapomnieli, co do niedawna wypisywali i wygadywali wzajem na siebie. Zrobili w Sejmie jeden wspólny klubik, który nie ma razem i pół setki członków i próbują w chłopów wmówić, że to wielka i ważna rzecz.

Papież Pius XI przeciw nacjonalizmowi

Rzym, 29. 12. Ojciec św. w swojej mowie wystąpił stanowczo przeciw ślepemu nacjonalizmowi, który zakłóca pokój między narodami. Stwierdził, że groza dla pokoju stąd wynika, że ludy widzą, że im grozą niebezpieczeństwa z zewnątrz, przeciwko którym nie są w stanie się obronić. Ojciec św. oświadczył, że nie wierzy, aby istniało jakiekolwiek państwo, któreby miało tak mordercze i tak samobójcze zamiary, aby rozpętać nową wojnę, podczas gdy cały świat jeszcze cierpi z powodu następstw wojny minionej. Gdyby taka wojna wybuchła, Kościół musiałby się modlić, aby Bóg zniszczył ludzi, którzy zechcieli wojny.

Z pobytu Marszałka Piłsudskiego na Maderze

Lizbona, 29. 12. Marszałek Piłsudski złożył w czwartek wizytę gubernatorowi Madery, który niezwłocznie rewizytował Marszałka. Marszałek czuje się doskonale.

Rząd spieszy z pomocą ofiarom bezrobocia

Wzmagający się od pewnego czasu kryzys bezrobocia skłonił rząd do podjęcia szerokiej akcji, mającej na celu łagodzenie skutków kryzysu.

Ministerstwo pracy udziela specjalnej pomocy bezrobotnym niezależnie od akcji zasiłkowej Funduszu Bezrobocia. Z pomocy tej korzystają ci bezrobotni robotnicy fizyczni, którzy w ostatnim roku nie korzystali z zasiłków funduszu, a pracowali conajmniej w ciągu 4 tygodni.

Prócz tego pomocą specjalną objęci są robotnicy sezonowi, dla których zima jest martwym sezonem i którzy nie mogą otrzymać ani pracy, ani ustawowych zasiłków.

Wysokość zapomóg udzielanych z „pomocy specjalnej” może się wahać w granicach od 20 do 60 zł miesięcznie, zależnie od stanu rodzinnego i miejscowości.

Otrzymywać je będą w pierwszym rzędzie bezrobotni, obarczeni rodziną, złożoną conajmniej

z trzech osób i nie posiadający żadnych innych źródeł dochodu, ani żadnego majątku.

Wypłatę zapomóg ministerstwo powierzyło samorządom, jako najlepiej obeznanym ze stanem materialnym swoich obywateli.

Samorządy mają prawo do wydawania części zapomóg w naturze, np. pod postacią gorącej strawy lub produktów żywnościowych.

Wzmacniając za tę pomoc bezrobotny ma obowiązkiem stawiać się na każde wezwanie władz gminnych do robót publicznych, oczywiście za osobną opłatą.

Dzięki „akcji specjalnej”, którą rząd prowadzi w miarę swoich możliwości finansowych, tysiące rodzin robotniczych będą mogły przetrwać ciągnący się okres zastoju i bezrobocia.

—o—

Orgja „bezbożnictwa” w Sowietach z okazji świąt Bożego Narodzenia

Ryga, 29. 12. Podczas świąt Bożego Narodzenia (starego stylu) władze sowieckie organizują kilka obchodów rewolucyjnych. Szczególnie uroczyste ma być obchodzona 13-ta rocznica utworzenia Czecha G. P. U. Pisma sowieckie ogłaszają artykuły wychwalające działalność G. P. U. oraz jej twórcę Feliksa Dzierżyńskiego.

Jednocześnie ma być obchodzone 25-ciolecie rewolucji 1925 r., oraz 10-ciolecie t. zw. planu elektryfikacji ZSSR., którego inicjatorem był Lenin. Jednocześnie z obchodem tych uroczystości związek wojujących bezbożników organizuje na całym terytorjum związku sowieckiego liczne manifestacje i obchody przeciwno religijne.

Kłeska prohibicji w Ameryce

Nowy Jork, 29. 12. Zmarło tu 11 mężczyzn i jedna kobieta, 59 zaś osób chorych umieszczono w szpitalu wskutek spożycia w czasie świąt Bożego Narodzenia alkoholu drzewnego.

Waszyngton, 29. 12. Według danych stowarzyszenia antyprohibicyjnego conajmniej 50 tysięcy osób znajduje się obecnie w więzieniach

Stanów Zjednoczonych, które zostały skazane za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko ustawie o prohibicji. Około 2/3 spraw kryminalnych, które zajmują się trybunały federalne pozostaje w związku z prohibicją i prowadzi do znacznego przepełnienia więzień.

—o—

Dar Edisona dla Ojca św.

Rzym, 29. 12. Edison ofiarował Ojcu Św. swój nowy wynalazek w postaci aparatu, zwanego diktofonem, który zapisuje wypowiedziane

słowa i je odczytuje. Papież przesłał wielkiemu wynalazcy błogosławieństwo oraz złoty medal jubileuszowy.

Odsłonięcie pomnika Kościuszki w Poznaniu

Poznań, 29. 12. W dniu 27 grudnia, jako w 120-lecie powstania wielkopolskiego odprawiona została w katedrze uroczysta msza dziękczynna, na której obecni byli przedstawiciele władz z wojewodą hr. Raczyńskim na czele. Mszę odprawił ks. infułat Kłos. W południe o godz. 12 dokonano odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki. Uroczystością zajął prezydent

Ratajski, wygłaszając przemówienie, sławiące zasługi bohatera, poczem p. wojewoda Raczyński dokonał odsłonięcia pomnika, który przedstawia naczelnika Kościuszkę w pozycji stojącej, przy-ciskającego oburącz miecz do serca.

O dziejach powstania tego pomnika mówił następnie radca Ruciński.

—o—

Rada miejska w Tarnowie rozwiązana

Tarnów, 29. 12. Na skutek zarządzenia województwa, rada m. Tarnowa została rozwiązana. Powodem rozwiązania — niewykonywanie zarządzeń województwa w sprawie reorganizacji magistratu. Komisarzem rządowym został p. Adam Marszał-

kowicz, właściciel Głoboc pod Tarnowem. członek wydz. wojewódzkiego w Krakowie. Komisarzowi przydano radę przyboczną, złożoną z 29 osób. Odebranie urzędowania nastąpiło 23 b. m.

Zamachy polityczne w Szlezwicku - Holsztynie

Berlin, 29. 12. W Szlezwicku - Holsztynie, gdzie przez szereg lat wciąż miały miejsca zamachy polityczne przy pomocy dynamitu i in. materiałów wybuchowych, znowu poczynają się zdarzać podobne wypadki.

W mieście Wesselburen rzucono dwa granaty do lokalu biurowego urzędu gminnego.

W tym samym czasie do prywatnego mieszkania burmistrza rzucili nieujawnieni dotychczas sprawcy bloki cementu i żelaza, które na szczęście nikogo nie zraniły a tylko poniszczyły meble.

W Hamburgu dokonano zamachu na wysokiego urzędnika policji, Schoenfeldera. Rzucono do mieszkania Schoenfeldera szereg olbrzymich

kamieni a również i flaszki, w której znajdowała się kartka, grożąca Schoenfelderowi zamordowaniem za to, że podczas świąt zabronił komunistom demonstrować i rozpędził bandy komunistyczne.

Układ handlowy między Polską a Portugalią

Lizbona, 29. 12. W sobotę polski poseł Perłowski wręczył wielkie krzyże Orderu Polonja Restituta portugalskim ministrom spraw zagranicznych, skarbu, handlu i rolnictwa.

Wszyscy odznaczeni brali udział w dojeździe do skutku polsko - portugalskiego układu handlowego.

Niemcy ślascy wypierają się akcji rewizjonistycznej

Lojalność trzeba stwierdzić czynem, nie słowami

Katowice, 29. 12. W niedzielę odbyło się w Król. Hucie zebranie delegatów katolickiej niemieckiej partii ludowej, na którym sen. dr. Pant wygłosił referat polityczny.

W referacie tym omówił prelegent także polityczny stosunek Niemców śląskich do państwa polskiego. Dr. Pant wypierał się przedewszystkiem imieniem Niemców śląskich akcji rewizjonistycznej, podkreślając, iż po przyłączeniu Śląska do Polski, Niemcy stanęli na gruncie faktu dokonanego i złożyli deklarację, że chcą być wiernymi obywatelami państwa polskiego. Niemcy musieli to uczynić nie tylko z tego powodu, iż byli zmuszeni do tego przez moc silniejszego, ale także z uwagi na swój interes.

Sen. Pant podkreślił dalej, że Niemcy na Polskim Śląsku nie mają nic wspólnego z propagandą rewizjonistyczną, uprawianą na terenie

Rzeszy. Wkońcu mówca potępił wszelkie akty gwałtu i terroru stosowanego rzekomo wobec Niemców w Polsce.

Jeżeli idzie o oficjalne polityczne deklaracje naszych Niemców, to są one zawsze bardzo zręczne i poprawne. Wystarczy jednak skontrolować dokładnie, chociażby taką „Katowitzerke” z ostatnich paru miesięcy, aby się naocznie przekonać, że służy ona polityce berlińskiej systematycznie przy każdej sposobności w artykułach, depeszach, notatkach, tytułach i że natchnienia politycznego szuka w urzędzie dla spraw zagranicznych w Berlinie.

Ta właśnie propaganda jest największym burzycielem spokoju na Śląsku i utrudnia normalne współżycie i współpracę Polaków i Niemców na terenie woj. śląskiego.

—o—

Rodzice 73 zmarłych w Lubecie niemowląt skarżą...

Z Lubeki donoszą: W ubiegłym tygodniu odbyło się tu zebranie 254 rodziców nieszczęśliwych niemowląt, które skutkiem fatalnej szczepionki antygruźliczej zmarły, bądź też rozrochowały się ciężko. Sfery rodzicielskie żwoliły to zebranie w celu zajęcia stanowiska w związku z komunikatem, wydanym przez Urząd Zdrowia Rzeszy niem. w sprawie przyczyn strasznej masowej infekcji.

Przed paru dniami Urząd Zdrowia Rzeszy wydał oficjalną opinię, że do szczepionek „w zagadkowy sposób” dostały się bakcyle gruźlicze. Rodzice nieszczęśliwych niemowląt uznali, iż komunikat, wydany przez Urząd Zdrowia Rzeszy, był nieprawdopodobną próbą uniewinnienia winnych, poczem zażądali, aby prokuratorja lubecka zajęła się jak najszybciej i jak najintensywniej wyswietleniem całej sprawy.

Podczas zebrania poszkodowanych rodziców wyszły na jaw różne sensacyjne a karygodne szczegóły. Oto okazało się, iż fatalny preparat, który spowodował zgon tylu niemowląt, stosowany był nie tylko w szpitalu pod nadzorem lekarzy, lecz że również rozdawany był położnym oraz rodzicom do domów, w celu aplikowania go dzieciom. Poszczególne wypadki, przytaczane w toku zebrania sfer rodzicielskich, rzucają kompromitujące światło na zarząd szpitala w Lubecie. Oto np. pewna nieślubna matka bezpośrednio po rozwiązaniu zapytana została przez „siostrę” pielęgniarkę, czy nie ma nic przeciwko temu, aby

dziecku jej zastosowano preparat szczepionki przeciwgruźliczej. Matka odpowiedziała, iż musi się jeszcze naradzić w tej sprawie ze swoimi rodzicami.

Gdy po paru dniach zdecydowała się przeciwstawić stanowczo temu zabiegowi, dowiedziała się od „siostry”, że ta już z własnej inicjatywy zastosowała niemowlęciu szczepionkę. Dziecko zmarło niebawem.

Jak wiadomo, fatalny preparat podawany był niemowlętom w posilku. Gdy jedna z matek skosztowała tej papki, zanim podano ją dziecku, zakaziła się sama poważnie. Dziecko jej umarło po zastosowaniu szczepionki, ona sama leży dotąd obłożnie chora.

Jak wiadomo, 73 dzieci zmarło dotąd jako ofiary fatalnej szczepionki. Siedmioro dzieci leży jeszcze w stanie beznadziejnym. 30-cioro dzieci poważnie chorych, a 75-oro lekko chorych. Nie można jeszcze na razie stwierdzić, czy przypadkiem u tych dzieci, które nie zmarły po zastosowaniu im szczepionki, nie ukażą się w późniejszych latach fatalne jej skutki.

Senat m. Lubeki oświadczył wszystkim rodzicom gotowość wynagrodzenia wszelkich szkód, powstałych bezpośrednio lub pośrednio przez infekcję. Większość rodziców nie zadowolila się jednak stanowiskiem, zajętem przez senat i poza odszkodowaniem pieniężnym żąda jeszcze, aby winni pociągnięci zostali do odpowiedzialności i jak najsurowiej ukarani.

Zdemaskowanie oszczerstwa o „bojkocie w Przemyślu”

„Przegląd Wieczorny” donosi:

W kampanji, toczącej się obecnie z racji Brześcia, pisma endeckie — starym swoim zwyczajem — wciągają również w krąg oszczerczych insynuacji sprawę prywatne i rodzinne. I tak „Gaz. Warszawska” przed kilku dniami i w dzisiejszym Nrze głosi kłamstwo, jakoby w Przemyślu bojkotowano płk. Kostka-Biernackiego i jego rodzinę.

W związku z tem otrzymujemy następujące

pismo:

Wobec notatek i różnych komentarzy, podawanych w prasie pewnych odłamów politycznych, a dotyczących koła Przemyśl Rodziny Wojskowej, zarząd naczelny stowarzyszenia Rodziny Wojskowej komunikuje:

W dniu 10 grudnia rb. odbyło się walne zebranie koła Rodziny Wojskowej Przemyśl w celu wyboru zarządu. Na zebraniu tem przewodniczącą została wybrana p. Biernacka, żona d-cy

38 p. p. Wobec zrzeczenia się przez p. Biernacką kandydatury, odbyło się drugie zebranie w dniu 16 grudnia, które na stanowisko przewodniczącej powołano p. Dragatową.

Równocześnie zarząd naczelny stwierdza, że wiadomości, dotyczące usuwania się członków koła Rodziny Wojskowej Przemyśl od współpracy z p. Biernacką są absolutnie bezpodstawne.

Przewodnicząca zarządu naczelnego Rodziny Wojskowej.

(—) Burhardtowa.

Sekretarka

(—) Soldenhoffowa.

P. von Moltke kandydatem na posła Rzeszy w Warszawie

Berlin, 29. 12. W związku z opróżnieniem niemieckiej placówki dyplomatycznej w Polsce po śmierci posła Ulricha Rauschera, prasa niemiecka przypomina, iż nie obsadzone jest również poselstwo niemieckie w Lizbonie i poselstwo w Oslo. Nie obsadzone są również dwa ważne konsulaty, generalny konsulat w Katowicach i generalny konsulat w Nowym Jorku. Wszystko to spowoduje pewien rewirement w niemieckim korpusie dyplomatycznym.

Demokratischer Zeitungs-Dienst wymienia, jako kandydata na posła niemieckiego w Warszawie radcę v. Moltke, mówi się również o kandydaturze dyrektora Trautmanna, według innej wersji p. Trautmann objąć ma placówkę w Oslo. Kandydatem na stanowisko posła niemieckiego w Lizbonie jest p. Eisenlohr, który swego czasu należał do składu delegacji prowadzącej rokowania handlowe z Polską.

2000 samobójców w ciągu roku w Warszawie

Według przybliżonych obliczeń w roku bież. w Warszawie zanotowano 2000 zamachów samobójczych.

Wysoka ta liczba zasadniczo nie przekroczyła liczby zamachów w roku zeszłym.

„Przemyt” żywego towaru

Wilno, 29. 12. Ostatnio z terenu Wilna i Wileńszczyzny wyjechało do Ameryki Północnej kilkanaście kobiet przeważnie żydówek, które posiadały dokumenty stwierdzające, że są one żonami obywateli amerykańskich. Na skutek informacji nadeszłych z za oceanu imigrantki posiadały fałszywe dowody, a rzekome akty ślubne sfałszowane były jedynie celem dostania się do Ameryki. Falsyfikaty zostały wykonane w Wilnie wobec czego władze policyjne wszczęły śledztwo w kierunku ujawnienia winnych.

Dr. Ziehm będzie prezydentem senatu w Gdańsku

Gdańsk, 29. 12. Partie centrum i niemiecko-narodowi porozumiały się co do wysunięcia kandydatury dr. Ziehma na stanowisko prezydenta senatu gdańskiego.

Dr. Ziehm oświadczył, że przyjmie proponowany mu urząd, pod warunkiem, że finanse wolnego miasta zostaną jak najszybciej uporządkowane a narodowi socjaliści poprą rząd koalicyjny.

Ostatecznego wyboru prezydenta senatu dokona parlament, który zbierze się w połowie stycznia 1931 r. Dr. Ziehm należy do wybitnych przywódców gdańskich Niemców. W latach 1920—1925 był on niemiecko-narodowym prezydentem senatu gdańskiego.

Klemens Junosza

Na zgłiszczach

Powieść wiejska.

11)

(Ciąg dalszy)

Te kostjumy wszakże przywdziewał Dyrdejko tylko w uroczystych życia godzinach, na codzień bowiem nosił długą z chłopskiego sukna bekieszę, szamerowaną suto.

Pokoik, który zajmował, był bardzo ubogo umeblowany. Proste łóżko, skórą łosiową pokryte, skórzana na niem poduszka, nad łóżkiem mata słomiana, krucyfiks i wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, do której stary Dyrdejko szczególne miał nabożeństwo. Pod obrazem wisiał gruby, staroświecki zegarek, który ongi, dawno już, jeszcze s. p. dziadek Fulgentego kupił w Gdańsku i jako klejnot rodzinny wnukom przekazał.

Oprócz łóżka, znajdowało się w stancyjce krzesło drewnianych kilka, stół staroświecki dębowy, papierami założony, szafka i ciężka skrzynka okuta, do podłogi przymocowana śrubami.

W tym pokoiku bielonym, niewykwintnym, już Dyrdejko blisko dwadzieścia lat przepędził. Co wyrwało go ze „Zmujdzi Świętej”, jak ją nazywał? Jaka go siła przyniosła z rodzinnych Dziundzisk tu, na szerokie mazurskie płaszczyzny — długoby opowiadać trzeba. Epopeja to cała. Syn niebardożamożnych rodziców, od małego czuł pociąg do świata, do książki, do szerszego życia. Należał on właśnie do tej garstki ludzi, co ukoławszy ideał jakiś całą potęgą młodej a zdrowej i silnej natury, nie

płyną za prądem, lecz nadstawiają pierś własną, sądząc, że ona jest opoką, o którą się bystra fala roztrąci. Był to jeden z tych Syzyfów cichych i nieznanych, co chcieli glazy, przez wulkan wyrwane, na dawne miejsce podźwignąć, a rzeki rozdrobione i wpeł wyschłe, wepchnąć w dawne, wspaniałe łożyska. Ileż ten biedny Syzyf guzów oberwał! Ile razy spadający glaz staczał go razem z sobą ku przepaści! Ale nie rachował tego twardy zmujdzin, nie pozował na bohatera, skromny był zawsze, a i mówić o sobie nie lubił.

Tulał się, włóczył po całej Europie, ba, i dalej nawet! wszystkimi prawie językami mówił, a czy się mową Goethego, czy Danta odezwał, zawsze zachowywał ten przeciągły, śpiwny akcent, którego się niegdyś, w Dziundziskach jeszcze, od matki nauczył.

Zagranicą poznał się Dyrdejko z panem Piotrem Ostojkim, ojcem Karola; poznał się, a przechodząc z nim razem dolę i niedolę, pokochał go szczerze. Po powrocie do kraju raz tylko pan Fulgenty w rodzinne strony zajrzał, lecz nie popasał tam długo. Jeszcze bardziej smutny, bardziej milczący powrócił i na stałe w Zarzeczcu przy panu Piotrze osiadł.

Rządca tam był, pracował gorliwie, od świtu do nocy był na nogach, a bez jego rady pan Piotr żadnego ważniejszego interesu nie przedsięwziął.

Po śmierci Piotra Dyrdejko przy młodym dziedzicu pozostał, a tak się wszyscy do niego przyzwyczaili, że uważali go poniekąd za członka rodziny.

Do Dziundzisk stary dziwak wybierał się umrzeć, ale mieszkając i żyć w rodzinnej wiosce nie chciał, zanadto bowiem zraniono mu tam serce. Boć i Dyrdejko kochał. Wyjeżdżając z kraju, pozostawił w są-

śledztwo piękna, modrooką Jadzię, sentymentalną blondynkę, o powłóczystym wejrzeniu, rozmarzoną zawsze, zapatrzoną w gwiazdy. Odjechał z miłością w sercu, z przysięgą wierności na ustach i sądził, że i Jadzia czekać będzie na niego.

Niestety! zakochany biedak tak długo był nieobecny w Dziundziskach, że Jadzia zdążyła przez ten czas wyjść za pana Kiełpsza, z stać matką sześcioro cherubinów i dojść do wcale okazałej tuszy.

Kiedy po powrocie wyciągnęła do niego na przywitanie pulchną rączkę, sądził Dyrdejko, że serce mu pęknie. W pamięci stały mu żywe obrazy minione, cała wiosna młodości, w której na tle zieleni i kwiecica rysowała się sylwetka smukłej, modrookiej Jadzi. Miłości już od niej żądać nie miał prawa, ale mniemał, że jak żebrakowi jałmużnę, rzuci mu jakieś słówko usprawiedliwienia, że się tłumaczyć będzie.

Ale gdzież tam! Pani uśmiechnęła się tylko, gdy jej Dyrdejko o miłości wspomniał, i rzekła:

— Faramuski! dziecinne! faramuski! kochany panie Fulgenty, ot, lepiej u nas na kołduny dziś zostań. A gościnnie Kiełpsz dodał:

— Zostań, brateńku, zostań, kiedyś dobry — toż ty u Niemców ludzkiego pożywienia nie widział, a u mojej Jadzienki kołduny, jakich w całym powiecie nie znajdziesz!

Został na kołdunach Dyrdejko, ale już od tej pory kobiet unikał jak ognia i za wietrzne je uważał istoty. Pożegnał żawem spojrzeniem Dziundzisk i Zmujdz swoją świętą, westchnął ciężko, potem ręką machnął, jakby pragnąc wyrazić tym gestem, że już abdykował ze szczęścia — i powłóknął się na Mazury, do przyjaciela, któremu serce swe i pracę ofiarował.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zgon Vintili Briatianu

Bukareszt, 29. 12. W poniedziałek 22 bm. o godz. 8,30 wieczorem zmarł na swej posiadłości w Mihaesti w 66 roku życia, długoletni przywódca rumuńskiego stronnictwa liberałów oraz b. wielokrotny premier Vintila Briatianu.

O godz. 5-tej popołudniu śp. Briatianu udał się na przechadzkę do pobliskiego parku, w czasie której doznał silnego ataku sercowego. Nieprzypadkowo przywieziono do jego mieszkania, gdzie o godzinie 9,30 nastąpił drugi atak, który położył kres jego życiu.

P. Prezydenta Rzplitej okradziono na dworcu w Warszawie

W czasie ekspedjowania bagażu p. Prezydenta Rzplitej z dworca głównego w Warszawie do Spały, zginęły dwie walizki duże, koloru szarego.

Kradzieży dokonali niewykryci narazie sprawcy w czasie przenoszenia bagażu z samochodu do oczekującego pociągu. Stratę zauważono w ostatniej chwili.

W związku z tem zagadkowym zaginięciem bagażu p. Prezydenta, podjęła policja energiczne dochodzenia.

Przemysłnictwo na G. Śląsku

Przemysł różnych towarów z Niemiec wrasta zwykle w okresie przedświątecznym. Najwięcej przemycą się owoców południowych, zabawek i tytoniu.

W listopadzie skonfiskowano przemysłnikom towaru wartości 115 tys. zł. Aresztowano 190 osób z towarem, 75 osób za nielegalne przekroczenie granicy. W czasie jednej z obław, przemysłnik Sieniocha został zabity, sześciu innych odniosło rany. Mimo to zawód przemysłnika ciągle zawsze jednostki awanturnicze i żadne szybkiego zbagacenia się.

Polska wystawa w Złotowie

Dnia 13 grudnia została otwarta w Złotowie pierwsza polska wystawa na Pograniczu.

Wystawa mieści się w sali Banku Ludowego, jest zorganizowana bardzo starannie i efektownie, to też zasługuje na pilną uwagę, jako widowny znak polskości po tamtej stronie granicy na pograniczu.

Wystawa posiada 3 działy. Pierwszy z nich gromadzi prace dzieci, uczęszczających do polskiej ochronki, do drugiego działu zaliczają się ekspozycje polskiej szkoły w Złotowie, trzeci wreszcie dział obejmuje wyroby ludowe polskich „złotowianek“.

Gdy pierwsze dwa działy zwracają uwagę starannem i ładnem wykonaniem, uwidaczniającem dużą pracę polskich wychowawców oraz gorliwość i pilność polskiej dziatwy, to dział trzeci, największy, przywiązuje wprost do siebie widza efektownie zebranymi — bogato haftowanymi — obrusami, chustami, sukniemi, fartuchami i innemi wyrobami ręcznymi. Wszystko to w barwnych, a jednak harmonijnych kolorach oraz w ładnej linii rysunku świadczy o dużym smaku i poczuciu artystycznym, jakie przecho- wuje się wśród Polek w Złotowie, umysławiając zarazem polskosc tej ziemi i jej ludności.

Byłoby bardzo wskazane, aby wystawa, która osiągnęła poważny i widoczny sukces, nie była pierwsza i ostatnia tego rodzaju.

„ABC“ zapłaci „pokutne“ i honorarium młodej autorce

W końcu roku zeszłego do redakcji dziennika „ABC“ zgłosiła się młoda literatka, panna Zofia Meyznerówna (autorka powieci „Mewy“) i złożyła Swięto.

Odpowiedz co do zakwalifikowania tego utworu miała być udzielona po upływie paru, czy kilku tygodni. Tym czasem, zanim młoda powieściopisarka odpowiedz w tej sprawie otrzymała, w odcinku ABC zaczęła się ukazywać powieść p. t. Zwycięstwo — Autor: J. Meyssner.

Był to tekst dosłowny powieści Zofii Meyznerówny. Z niektórymi zmianami w konstrukcji, jako to przedstawienie kolejności rozdziałów, zmianie podtytułu powieści i tytułików.

Autorka próżno kołatała w redakcji o przyznanie sobie praw autorskich.

Sprawę musiała skierować do Sądu. W pierwszej instancji przyznano jej 200 zł. pokutnego od wydawnictwa „ABC“ i 400 zł. honorarium, a nadto skazano red. — Jana Sommera na 200 zł. grzywny.

Sąd Apelacyjny w myśl skargi apelacyjnej mec. Głowczewskiego, rzecznika interesów młodej autorki poćniósł „pokutne“ do wysokości 400 zł., a honorarium do 600 zł.

Kłęska bezrobocia dusi Niemcy

Berlin, 29. 12. Według oficjalnych danych statystycznych w okresie od 1 do 15 grudnia bm. liczba bezrobotnych w Niemczech znacznie wzrosła i wynosi 3 miliony 977 tysięcy.

W Polsce ogólna liczba bezrobotnych wynosi obecnie około 250.000 osób. Jeśli więc wziąć pod uwagę, że liczba ludności w Polsce jest dwukrotnie niższa, niż w Niemczech, łatwo stwierdzić, że liczba bezrobotnych w Polsce jest osiem razy niższa, niż w Niemczech.

Wyniki akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej

Lwów, 29. 12. Urzędowa statystyka akcji rozbrojeniowej, przeprowadzonej wśród chłopów w ubiegłych miesiącach na terenie trzech województw Małopolski wschodniej, daje ciekawe rezultaty.

Ogółem skonfiskowano u chłopów 1.638 sztuk broni palnej, w tem 1.103 karabinów woj- skowych, kilka tysięcy naboji, oraz pewną ilość materiałów wybuchowych, granatów ręcznych, broni palnej itp. Najwięcej stosunkowo uzbromieni byli chłopci w woj. lwowskim, gdzie skonfisko- wano 943 sztuk broni palnej.

Literatury nielegalnej, w szczególności wy- dawnictw U. O. W., znaleziono najwięcej w woj. tarnopolskim mianowicie 285 egzemplarzy róż- nych druków.

W związku z zamachami i podpaleniami aresztowano ogółem 342 osób, z czego 272 prze-

kazano sądom, zaś 70 zwolniono. Najwięcej a- resztowano w woj. tarnopolskim (173 osoby), najmniej w lwowskim (71 osób).

Ciekawa jest statystyka zawodu aresztowa- nych osób. Uczniów szkół średnich aresztowano ogółem 52, akademików 15, księży 19, urzędni- ków państwowych 3, nauczycieli 6, posłów 2, funkcjonariuszy kooperatyw 27, adwokatów 7, urzędników prywatnych 30, rolników i rzemieślni- ków 177.

Niemniej ciekawy jest fakt, że na 15 wypad- ków zniszczenia obiektów ukraińskich, w 7 wy- padkach wykryto sprawców w osobach narodo- wości ukraińskiej. Były to podpalenia o charak- terze prowokacyjnym, dokonane bezpośrednio po odejściu oddziałów przeprowadzających pacy- fikację.

—o—

Falszywe informacje prasy opozycyjnej w Brześciu

Poznań, 29. 12. W jednym z ostatnich nu- merów „Kurjer Poznański“ podała personalja 6 oficerów wymienionych w znanej interpelacji sej- mowej stronnictw opozycyjnych, jako tych, którzy mieli dopuszczać się gwałtów na uwięzionych w Brześciu posłach. Wymieniony tam jeden z posłów, a mianowicie mjr. Stanisław Perko prze- bywa stale w Poznaniu, jako zastępca dowódcy 7 bataljonu saperów, a w miesiącu wrześniu był dowódcą baonu podchorążych saperów w Modli-

nie. Ani z Modlina, ani z Poznania mjr. Stani- sław Perko nie wyjeżdżał. W Brześciu zaś ba- wił ostatni raz w 20 roku. Ponieważ podane przez „Kurjer Poznański“ personalja zgadzają się najzupełniej z jego personaljami jasnym jest, że nie może być mowy o innym oficerze tembardziej, że w armii żaden inny oficer nie nosi takiego nazwiska. Mjr. Perko ma zamiar pociągnąć „Kur- jer Poznański“ do odpowiedzialności za znieśla- wienie.

Napad czeskiej bojówki na polskie przedsta- wienie w Dąbrowie na Śląsku polsk. w Czechach

W niedzielę, dnia 21 grudnia odbywało się z ramienia polskiej „Macierzy Szkolnej“ w sali „Domu Robotniczego“ w Dąbrowie na Śląsku polskim w Czechach, przedstawienie teatralne.

Około godz. 11 wieczorem wlościa w trakcie przedstawienia — wtargnęła do lokalu banda bo- jówek czeskich, którzy wśród okrzyków „Precz z polskimi świniami(!)“, rozpoczęli demolowanie lokalu, łamiąc krzesła i napadając na zgromadzo- ną masowo publiczność.

Bojówkarze poturbowali kilka osób oraz po- wybijali okna w sali, gdzie odbywało się przed- stawienie.

Zandarmerja czeska po przybyciu kilku oso- bników aresztowała, zdaje się jednak, iż areszt- owani wogóle nie byli winnymi bojówkarzami.

Władze czeskie — jak to już z pewnych oznak widać — zawczasu chcą napad zatuszować!

Szkoda wyrządzona przez bojówkarzy cze- skich została ustalona zaledwie na 6.000 koron.

Napad wywarł wśród ludu polskiego na Śląsku przynębiające wrażenie, zaś wiadomość o napadzie „plebiscytowem“ „bojówkarzy cze- skich“ cieszących się tolerancją władz czeskich rozszła się w przeciągu paru godzin po całym Śląsku, budząc rozgoryczenie i oburzenie.

Sprawcy napadu rekrutują się z obozu cze- skiej „Macierzy Szkolnej“ czyli jak się ostatnio wyraził polski poseł Chobot „czarnej mafii“, gra- sującej na Śląsku polskim i cieszącej się ogólnym poparciem Pragi.

Nowa torpeda angielska

Nowy Jork, 29. 12. Marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych zyskała dzięki wynalaz- kowi jednego z inżynierów amerykańskich nową straszną broń morską, w postaci niewidzialnej torpedy.

Dotychczasowe torpedy były o tyle niedo- skonale, że wypuszczone z torpedowca, pręły po- wierzchnię morza, znacząc ją brózdą. Podczas ostatniej wojny setkom okrętów udało się uniknąć zagłady, przez zręczne manewrowanie na widok

pedzającej torpedy. Admirał Jellicoe twierdzi, że również bitwa pod Skagerrakiem mogła mieć in- ny wynik, gdyby angielskie okręty szybkimi manewrami umiały się wymknąć niszczycielskie- mu pociskowi. Tuż przed zawieszeniem broni udało się Niemcom podobno wynaleźć torpedę niewidzialną.

Nowa broń amerykańska jest o wiele szyb- sza od dotychczasowych torped i jest pędzona elektrycznością.

Wierzą jeszcze ludzie w ponury talizman

Łódź, 29. 12. Istniejący wśród ludu zabo- bon, że sznur wisielca przynosi szczęście, wyzy- skała szajka ciemnych typów do stworzenia in- tencjonalnie „torpedy“ handlowej.

Od pewnego czasu otrzymują policja łódzka wiadomości, że po wsiach województwa krą- żący osobnicy, którzy sprzedają w wielkiej ta- jemnicy kawałki sznura wisielców. Interes szedł dobrze i ceny sznura podskoczyły do 30, a nawet 40 zł za cm. W każdej niemal wsi powiatu łódz- kiego znalazło się kilku nabywców tego ponurego

talizmanu.

Policja wszczęła jednak pościg i oszuści na pewien czas przycichli. Nagle pojawili się w Ło- dzi i w najruchliwszym punkcie miasta przed Grand - Hotelem, przy ul. Piotrkowskiej, zaczęli w związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem proponować przechodniom kupno szura wisielca. Kilka osób istotnie, zaopatrzyło się w ten „ta- lizman“, płacąc po 30 zł za kawałek sznura. Policja jest już na tropie oszustów.

—o—

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 30 grudnia. Eugenjusza b. w.
Wschód słońca godz. 8,14. Zachód słońca godz. 15,52
Wschód księżycy godz. 12,19. Zachód księżycy godz. 2,15
Środa, 31 grudnia. Sylwestra pp. w.
Wschód słońca godz. 8,14. Zachód słońca godz. 15,53
Wschód księżycy godz. 12,34. Zachód księżycy godz. 3,33

Wieczorny kurs handlowy 5-cio miesięczny rozpoczyna się w pierwszych dniach stycznia. Program obejmuje księgowość wszelkich syste- mów oraz całokształt przedmiotów handlowych, stenografię i pisanie na maszynach. Bliższych informacji udziela kancelarja Miejskiej Szkoły Handlowej, Bydgoszcz ulica Jagiellońska 6 (tel. 16-61).

Kurs duszpasterski dla duchowieństwa całej Polski. Jak w latach ubiegłych, tak i w roku przyszłym urządzą Związek Kapłanów „Unitas“ na Archidiecezję Gnieźnieńską i Poznańską w dniach od 10 do 13 lutego 1930 r. w Poznaniu

kurs duszpasterski dla duchowieństwa całej Pol- ski. Stosownie do życzenia i polecenia J. Em. Ks. Kardynała Prymasa przedmiotem kursu przy- szłorocznego będzie aktualna w Polsce sprawa sekciarstwa i innowierstwa. Program kursu, oraz inne szczegóły poda się do wiadomości w stycz- niu przyszłego roku. Zgłoszenia na kurs należy kierować już teraz pod adr. Związek Kapłanów „Unitas“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, III.

Eksport drobiu z portu gdyńskiego. W por- cie gdyńskim, obok chłodni portowej wykończan- ny jest obecnie budynek rzeźni, przeznaczony na ubój gęsi, kur, kaczek i indyków. Rzeźnia jest własnością spółki, której zadaniem jest skup w Polsce drobiu wszelkich gatunków i eksport w sta- nie nieżywym do Anglii i Belgii. Działalność swo- ją rozpoczyna spółka w dniach najbliższych.

Warunki pracy służby domowej. W najbli- ższym czasie będzie zapewne przedmiotem roz- praw Sejmu wniesiona ustawa o warunkach pracy służby domowej. Projekt polskiej ustawy roz- wiązuje to bezwzględnie trudne zagadnienie w art. 33, który proponuje, że pracownikowi do-

mowemu należy zapewnić w ciągu doby 12 godzinny okres czasu na sen i spoczynek, w którym winien być włączony okres między godziną 23 a 6 rano. W sprawie godzin wolnych w niedzielę i święta, czyli t. zw. wychodnego projekt ustawy przewiduje, iż w dni niedzielne i świąteczne pracownik domowy może być zatrudniony jedynie przy niezbędnych robotach bieżących. W dni te należy zapewnić pracownikowi domowemu nadto świąteczny co najmniej 6-godzinny odpoczynek nieprzerwany. Ważne zmiany wprowadzi artykuł 36 projektu, który umożliwia służbie domowej opuszczanie mieszkania w godzinach odpoczynku zarówno w dni powszednie, jak i w niedzielę i święta.

W rocznicę oswobodzenia miasta Wągrowca. Z okazji 12-letniej rocznicy urzędu Tow. „Powst. i Wojaków” w dniu „Nowego Roku” w sali Nowej Strzelnicy o godz. 20-tej „uroczysty obchód”. Po obchodzie zabawa taneczna w zamkniętym kółku.

Jaka „gwiazdka” otrzymali bezrobotni i ubodzy z miasta. We wtorek, 23 bm. o g. 18.30 odbyła się w sali radzieckiej Magistratu piękna uroczystość wigilijna dla biednych i bezrobotnych.

Serdeczne słowa pociechy rzucił wśród licznie zebranych ks. prob. Wróblewski. P. burmistrz Kuchczyński podziękował p. staroście przez deleg. p. assessora Dzieciela, za troskliwą opiekę, starania i datki dla bezrobotnych. Obecni wnieśli gromkie okrzyki na cześć p. starosty dr. Rościszewskiego. Po odśpiewaniu kolendy nastąpił wydział żywnościowy. Między bezrobotnych rozdano 25 ctr. maki żytniej, 8 ctr. maki pszennej, 8 ctr. mięsa, które po specjalnie niższej cenie dostarczył p. Kühn (po 1,60 zł za kg), 8 ctr. cukru i 5 kop kapusty. Obdarzonych zostało 200 bezrobotnych z rodzinami. W środę, 24 bm. biedni miasta w liczbie około 160 otrzymali po 9 złotych. Magistrat dla bezrobotnych przeznaczył na gwiazdkę 1000 zł a dla biednych 1260 zł.

Hojne dary płynęły w głównej mierze z powiatu, oraz miasta.

Bezinteresowne usługi w rozdawaniu gwiazdki ofiarowały p. burmistrzowa Kuchczyńska, p. drowa Laskowska, p. Szyszkowa, p. prof. Ptakowa i p. prof. Kempfowa.

Pomimo zaproszenia nie raczyli „zaszczyścić” swą obecnością „najwięksi” opiekunowie biednych i bezrobotnych w obietnicach tylko... Nie było ich widać, ale za to dadzą się wkrótce w słychy.

Święta, święta... Już po świętach... Tęgoroczne święta zyskały nazwę świąt z „antraktem”, albo 24-ro godzinną przerwą w postaci powszedniej soboty. Niektórzy błogosławili tę przerwę nabraniu oddechu przed dalszym opychaniem się cielęcina na zimno. Naogół jednak ta specjalna rozciągłość obecnych świąt Bożego Narodzenia sprawiła, że nie odbywają się one już tak hucznie jak zwykle. W dwóch minionych dniach nie spotykało się na ulicach prawie zupełnie mocnych „zawianych”. Były oczywiście wyjątki. Kto miał za co i dokąd — wyjeżdżał, by w ten sposób kosztem drugich spędzić wesoło święta. Drudzy, zjadając przysmaczki słuchali koncertu radiowego w domu, przez co restauracje i kawiarnie mocno ucierpiały. Zabawy cieszyły się zrozumiąłą frekwencją, gdzie po czterotygodniowym przymusowym odpoczynku nogi przyzwyczajano do karnawałowych piasów. Woda odpłynęła i zło ominie — mówi przysłowie — to też dzisiaj mile i niemiłe widziani goście, inaczej wyjadacze — wyjechali, wywołując westchnienie ulgi u żegnających. Święta, święta...

Pod jarzącą choinką gwiazdkową...

Oplatek w Klubie Sportowym „Nielba”.

W drugie święto Bożego Narodzenia urządził K. S. „Nielba” tradycyjnym zwyczajem dla swych członków oplatek, który się odbył w sali p. Rossy. Przy wspólnej kawce z paczkami i jarzącej choince dzielono się opłatkiem, orkiestra zaś p. Walasiaka odegrała kilka kolend. W oplatku brali również udział zaproszeni goście. Wieczorem tegoż dnia odbyła się zabawa, która w harmonii i spokoju trwała do rana. — Niema, jak to być sportowcem!

Bogaty gwiazdcor u SMP. w niedzielę, d. 28 bm.

Ostry wzrok i potężna dyscyplina w ręku gwiazdora nie mało przestraszyło waszego sprawozdawcę, który się na uroczystość gwiazdkową SMP. nieco spóźnił, jednak jak się okazało, gwiazdcor ten nie tylko że miał dobre serce, ale jeszcze wszystkich obecnych obdarowywał podar-

kami. Przy ślicznie udekorowanej choince śpiewano kolendy oraz wygłoszono kilka deklamacji. Obecnością swoją zaszczylił Wieleb. ks. prob. Wróblewski, patron ks. Janke, prezes okręgowy p. Stachowiak oraz członkowie patronatu. Do śpiewu akompanjował na harmonii p. Andrzejewski. Miło spędzony wieczór na długo pozostanie w pamięci obecnych.

Gwiazdka u Powstańców i Wojaków i w Chórze farnym

Także Powstańcy i Wojacy z okazji rocznicy powstania urządzają dla dzieci powstańców w Nowy Rok w starej strzelnicy tradycyjną gwiazdkę. Początek o godz. 4-tej.

W Nowy Rok popołudniu o godz. 5-tej w starej strzelnicy odbędzie się wspólne łamanie oplatka członków Chóru farnego.

Już po świętach... Pozostały tylko miłe wspomnienia i... długi za pobrane towary. Jakoś to będzie...

Z Wlkp. Izby Rolniczej. Wielkopolska Izba Rolnicza podaje do wiadomości zainteresowanych sfer rolniczych i handlowych, że wyszedł z druku katalog zakwalifikowanych przez Izbę w r. 1930 ziemniaków - sadzeniaków, w języku polskim i francuskim.

Katalog ten oprócz spisu gospodarstw, posiadających dane odmiany, zawiera także charakterystykę zakwalifikowanych odmian, a więc ich użytkowość, czas dojrzewania, wymagania glebowe, oraz ich cechy rozpoznawcze.

Katalog można nabyć w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej, Wydział Nasienny — Poznań, ul. Mickiewicza 33, pokój 20, parter.

Do dzisiejszego numeru dołączamy kalendarz ścienny na rok 1931. Ogłoszenia noworoczne przyjmujemy w dniu wydania nr. (środa) do godz. 10-tej przedpołudniem.

Panigródz. (Ucieczka chłopca). W ostatnich dniach zbiegł od swego dziadka 9-letni uczeń W. Wenclewski. Młody uciekinier z półtora złotym dotarł szczęśliwie do matki, która mieszka w Bydgoszczy. Sama ucieczka wywołała nielada sensację wśród mieszkańców.

Czeszewo. (Polowanie). Na polowaniu w Brodowie zabito 103 zajęcy i 1 lisa. Na terenie panigródzkim ubito 70 zajęcy. Królami polowania zostali pp. Hałas z Stołężyń i M. Kawczyński z Włodzimierzewa.

Piotrkowice. (Resztówka w rękach wzorowego gospodarza). W ostatnich dniach wykupił z Urzędu Ziemskiego, piękną resztówkę po dawnym dworze p. Antoni Nyka. Nowy właściciel znany jest jako znakomity gospodarz, uzyskał bowiem najwyższe nagrody w hodowli trzody z Izby Rolniczej. Administrował dotychczas w wzorowym majątku p. A. Michalskiego w Łysininie.

Gasawa. (Epidemia grypy w tut. mieście). Od paru dni stwierdzono w tut. mieście grypę. Pierwszą ofiarą grypy jest p. naczelnik miejscowego Urzędu Pocztowego Cichowicz, p. Burmistrz Jamroz kilku listonoszy i t.d. Chorych na grypę w Gasawie jest około 15 osób. Powiatowa Kasa Chorych w Żninie, w trosce o zdrowie ogółu, wydała krótkie przepisy, jak ustrzec się przed tą chorobą, które można nabyć w Magistracie albo też w Stacji Sanitarnej bezpłatnie.

Łysinin. (Jaselka). W drugie święto Bożego Narodzenia odegrały dzieci szkolne w Łysininie pod reżyserją nauczyciela p. Kapturczaka sztuczkę sceniczną: „Jaselka”. Najmłodsi aktorzy nad podziw pięknie wywiązały się ze swych ról. Również widzowie w całej pełni dopisali. Zaśługa to nie mała młodego pedagoga, który wprowadził harmonię w współżyciu szkoły z domem. Nastrój swobodny i serdeczny. Z desek scenicznych podziękował p. K. uczestnikom za udział w przedstawieniu, również p. A. Michalski, posiadacz ziemski, na zakończenie wskazał w swej przemowie na ważność zainteresowania się rodziców swymi dziećmi w murach szkolnych.

Gasawa. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dn. 4 stycznia o godz. 11.30 w lokalu p. Kowalika. W porządku obrad aktualny i ciekawy referat p. Z. Jarmuł - Mlickiego p. t. „Niezbędność sztucznego namierzwania”...

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: robotnik ślusarski Stanisław Wójtych Runowski córka; woźny Antoni Strychalski w m. córka; rymarz Zelig Kleimann w m. syn; rzeźnik Władysław Choraszewski w m. córka.

Zgony: Lucjan Budziszewski w m. 18 dni; Henryk Janowiak w m. 9 tygodni; robotnik Bielaków Sergiusz z Budziszewka 46 lat; robotnik Andrzej Urban w m. 82 lata; Zofia Agata Janiewiczówna z Mikołajewa 10 miesięcy; Irena Kornelia Urbańska z Łazisk 3 lata; Adam Majewski w m. 2 minuty.

Śluby: kierownik młyna Fryderyk Wilhelm Weltinger z panną Małgorzatą Gralkówną w m.; czeladnik rzeźnicki Wincenty Kabsa z panną Marianną Junczewską w m.

RUCH TOWARZYSKI

Koło Włościanek Wągrowiec. Zebranie odbędzie się w niedzielę, 4 stycznia w Konsumie Urzędniczym przy ul. Klasztornej o godz. 13-tej.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Baczność członkowie Chóru farnego! Zarząd zawiadamia wszystkich członków tak czynnych, jak i nieczynnych, że w Nowy Rok o godz. 5-tej w Starej Strzelnicy odbędzie się „tradycyjny oplatek”. Zgłoszenia członków przyjmuje dyrygent p. Andrzejewski i skarbnik p. Kaźmierski najpóźniej do wtorku wieczora na lekcji śpiewu.

Ogłoszenie.

W środę, dnia 31 grudnia 1930 o godz. 11-tej przed południem będą sprzedawane na Rynku najwięcej dającymu za gotówkę następujące przedmioty:

2 metry czarnego materiału na płaszcz
1 maszyna do szycia
2 wirówki

o godz. 12-tej przy ulicy Kcyńskiej 23:
1 manet 4-konny.

Wągrowiec, dnia 24 grudnia 1930.

Główna Kasa Miejska
Urząd Wykonawczy.

267

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów.
Za kastrowanie daję wszelką gwarancję.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC
Janowiecka 34. Telefon 138.

Tapety

Borty Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

85

Lakiery

wielki wybór stale na składzie

poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński
Wągrowiec, Pocztowa 2. Tel. 84.

Dla pp. Sołtysów!

KONTRAKTY DZIERŻAWY

na rolę gminną do nabycia
w Drukarni W. Kubanka - Rynek 14

Kupujemy

tylko wyroby krajowe
wyprodukowane przez
swoich

Przyjmuje skóry do garbowania na wierzchy, kozuchy i na półszorki pod gwarancją

Kasprzyk, Oborniki

ul. Średnia 2.

24

WSZELKIE DRUKI

dla urzędów, przemysłu, handlu, towarzystw i osób prywatnych wykonuje szybko, gustownie i tanio

Drukarnia W. Kubanka
w Wągrowcu.